

Wiadomości z Kolorado

Iwona Salamon
Polskie Radio Denver



Stopa bezrobocia w Kolorado spadła do 9.2 procent. Stan stracił około 600 miejsc pracy w sektorze prywatnym, ale zyskał 1100 miejsc pracy w sektorze rządowym. Obecnie 2.44 miliona mieszkańców Kolorado jest oficjalnie zatrudnionych jak podaje stanowy urząd pracy. Zarabiamy także nieco więcej niż w roku ubiegłym, oraz pracujemy dłużej, średnio pół godziny na tydzień. W całym kraju stopa bezrobocia wynosiła ostatnio 8.8 procent, ekonomiści twierdzą iż Kolorado później niż inne stany znalazło się w recesji i później z niej wyjdzie.

W Stanowym Senacie przeszła ustawa umożliwiająca związek osób tej samej płci. Po gorącej debacie, przegłosowano ustawę 23 do 12. Teraz ustawa przejdzie do niższej Izby Stanowego Kongresu, w której większość mają przeciwni jej Republikanie. Ustawa Senacka nr.172 dałaby osobom tej samej płci, które są razem w związku, pewne prawa, tak jak prawo do odwiedzania w szpitalu i podejmowanie decyzji związanych z leczeniem partera, ubezpieczeniem, sprawami spadkowymi, lecz nie dawałaby prawa do zawarcia małżeństwa.

Naprawa kopuły stanowego Kapitolu będzie kosztować o 5 milionów dolarów więcej niż zakładano, tak pisze Denver Post. W 2010 roku stanowi architekci oszacowali koszt na 12 milionów dolarów. Nowe propozycje zakładają o wymianie miedzianej blachy na kopule, a nawet o pokryciu jej złotem. Część funduszy przekarże na ten cel Towarzystwo Historyczne Kolorado, reszta miała być zebrana z różnych grantów i od prywatnych osób. Na razie jednak zebrano tylko 20 tysięcy dolarów.

Izba reprezentantów w Kolorado, kontrolowana przez republikanów, przegłosowała ustawę, która zezwoliłaby Sekretarzowi Stanu na sprawdzanie dokumentów udowadniających obywatelstwo w trakcie wyborów. Wielu Demokratów narzeka iż ta ustawa przyczyni się do zastraszania potencjalnych wyborców. Ustawa teraz przejdzie do stanowego senatu, który jest zdeminowany przez demokratów i gdzie podobne ustawy dotyczące sprawdzania obywatelstwa były odrzucane.

Wniosek darujący część opłat dla osób zalegających z płaceniem podatków, przeszedł dwie komisje: Senate Appropriations Committee, oraz Senate Finance Committee. Proponuje się by osoby oraz instytucje prawne, które zapłacą w całości zaległe podatki, dostały upust wart połowę karnych odsetek. Pieniądze, które wpłyną do stanu, będą przeznaczone dla szkół, którym grożą cięcia budżetowe w wysokości 250 milionów dolarów. Podobna amnestia podatkowa miała miejsce osiem lat temu i stan zarobił na tym 20 milionów dolarów. Ustawa przewiduje także ujawnienie corocznego raportu dotyczącego ulg podatkowych oferowanych przez stan.

6 największych firm zajmujących się kartami kredytowymi; Chase, Bank of America, Citibank, Capital One, Discover and American Express, ogłosiło iż coraz więcej Amerykanów spłaca swój kredyt w terminie. Ilość spłat z opłatą jest najniższa licząc w stosunku od połowy 2008 roku. Specjaliści finansowi twierdzą iż jest to zasługa tego, że Amerykanie mądrzej zarządzają swoimi pieniędzmi, oraz to, iż banki nie wydają kart kredytowych osobom niewiarygodnym finansowo.

Poczta Stanów Zjednoczonych znowu podnosi ceny. Zwykle listy, tak zwane first class, nadal będą kosztować 44 centy, ale w niedziele niektóre usługi pocztowe podrożeją. Na przykład stawki na paczki first class - podrożeją z 1.22\$ na 1.71\$, wysłanie kartek pocztowych będzie kosztować teraz 29 centów.

Ustawodawcy zwrócili się do prezydenta Obamy o zmianę przepisów dotyczących deportacji. Dwudziestu senatorów podpisało list, w którym wyrażają ubolewanie nad rekordowymi liczbami deportacji i proszą o zmiany. Senator Michael Bennet z Kolorado był jednym z sygnatorów listu. Według Colorado Immigrant Rights Coalition, w pierwszych dwóch latach kadencji prezydenckiej, wydano ze Stanów Zjednoczonych rekordową liczbę osób, mimo iż prezydent obiecał reformę imigracyjną.

Federalne Służby Bezpieczeństwa, a także służby hrabstwa Jefferson zidentyfikowały osobę podejrzaną o podłożenie środków wybuchowych w pasażu handlowym Southwest Plaza w Littleton. Znalezione tam urządzenie oraz dwa zbiorniki z propanem, które nie wybuchły, ale rozproszony został ogień i trzeba było ewakuować ponad 6 tysięcy osób. Prowadzacy dochodzenie zastanawiają się czy incident ma związek z tragiczną rocznicą wydarzeń w szkole średniej Columbine, czy też jest to przypadek tak zwanego „domestic terrorism”.

Aż 12 bibliotek w Denver może zamknąć swoje oddziały w przyszłym roku. Brak funduszy i cięcia budżetowe doprowadziły do tej ewentualności, brano także pod uwagę zmniejszenie godzin pracy we wszystkich bibliotekach. Jak twierdzą przedstawiciele komisji Denver Public Library, zwiększenie podatków i zmiana w rozprawadzeniu funduszy zapobiegłaby obecnej sytuacji. Nie podano jeszcze lokalizacji placówek, które mają być pozamykane.

Baletnice w filmach

>> 13

balerinach polecam trzy filmy: „The Red Shoes” („Czerwone trzewiki” – 1948 r., reż. Michael Powell i Emeric Pressburger), „The Turning Point” („Punkt zwrotny” – 1977 r., reż. Herbert Ross) oraz „Black Swan” („Czarna łabędź” – 2010 r., reż. Darren Aronofsky). Każdy z nich ma dobrze napisany scenariusz, dobrą grę aktorską i jest atrakcyjny wizualnie, jak również otrzymał uznanie Academy Awards. Filmy te jednocześnie odzwierciedlają społeczną świadomość swego czasu.

Film „The Red Shoes” został wyprodukowany w czasach tuż przed świtem telewizji, kiedy ludzie jeszcze z oddaniem czytali klasyków, chodzili do sal koncertowych i odwiedzali muzea. Film rozgrywa się równoległe na dwóch poziomach – opowiada historię Victorii Paige (Moir Shearer), baleriny, która deklaruje, że żyje „tylko dla tańca”, oraz historię dziewięczonego powstała na bazie opowieści Hansa Christiana Andersena „Red Shoes”, która otrzymuje od diabła parę magicznych czerwonych bucików. Kiedy je zakłada, nie jest w stanie przestać tańczyć, aż ostatecznie umiera w wyniku tego tańca. Czerwone buciki spadają z jej stóp i tańczą dalej...

Victorię odkrywa w chórze Swan Lake Borys Lermontov (Anton Walbrook), potężny i charyzmatyczny impresario. Lermontov potajemnie zakochuje się w Victorii, czyni ją jego protegowaną i zaczyna nakładać rygorystyczne wymagania na jej czas i pracę. Tworzy dla Victorii karierę gwiazdy, lecz ona w podzięce mówi mu, że odchodzi, aby żyć ze swą prawdziwą miłością – młodym kompozytorem Julianem Crasterem (Max Goering). „Złapana pomiędzy” czuje wyrzuty sumienia w stosunku do Lermontova, jej pożądanie dla tańca jest śmiertelne, tak samo jak miłość do Juliana. Victoria w końcu w przepływie rozpaczy tańczy na balkonie – à la Tosca rzuca się pod nadjeżdżający pociąg, à la Anna Karenina na nogach ma parę czerwonych bucików. Umierając w ramionach kochanka, błaga go, by je zdjął z jej zranionych stóp. Chociaż trochę melodramatyczny, film jest wizualnie poruszający, nasycony technologią Technicoloru i pięknie zaaranżowany. Sekwencje baletowe w „The Red Shoes” same w sobie robią wrażenie: są połączeniem tańca i kinematografii. To daje nam 133 minut kina zadziwiająco artystycznego.

Film „The Turning Point” pochodzi natomiast z ery disco. Wojna w Wietnamie została zakończona. Konwencje społeczne zaczęły ulegać zmianom. Telewizja stała się czołowym medium 24 godziny na dobę. Publiczność domagała się filmów, które były mniej artystyczne i bardziej sytuacyjne. Baleriną z „The Turning Point” jest Emilia (grana przez Leslie Browne, która była gwiazdą w American Ballet Theatre). Z pomocą słynnej, starzejacej się primabaleriny Emmy Jacklin (Anne Bancroft) łąduje na przesłuchaniu do chóru ważnego baletu i dostaje pracę. Jacklin jest również przyjaciółką byłej rywalki – matki Emilii, DeeDee (Shirley McLaine). Obie w jednym czasie tańczyły w tym samym balecie, gdzie stale rywalizowały o te same role. W czasie kiedy kariera jednej i drugiej były jeszcze w załązku, DeeDee opuszcza scenę, będąc w ciąży z Emilią. Jacklin natomiast zostaje, aby stać się primabaleriną. Teraz obie angażują się w otwartą walkę o względy i uczucia Emi-

lii. Emilia jest „uwięziony pomiędzy” matką, zazdrosną o karierę Jacklin, a naciskami Jacklin, aby Emilia została jej protegowaną. Emilia radzi sobie z tym wszystkim ponownie bandażując swoje poranione stopy, ślizgając się na czubkach palców, odchodzi tańcząc. W krótkim czasie tańczy w głównej roli z nowym baletem stworzonym przez jednego z egoistycznych choreografów. Ona, oczywiście przerasta jego oczekiwania. On pławi się w samozachwyście. Ona sięga po gwiazdy. Na szczęście w tym filmie balerina nie wyskakuje z balkonu pod koła nadjeżdżającego pociągu. Zamiast tego tańcząc wpada w ramiona i do łóżka Michaiła Barysznikowa.

W filmie przeplatają się tradycyjnie sekwencje baletowe, jednak fabuła jest zabawna. Jego punktem kulminacyjnym jest naprawdę wspaniała sekwencja pomiędzy Bancroft i McLaine, które są moim zdaniem prawdziwymi gwiazdami w tym filmie. Jak na film o balerinie, znajdziemy tutaj dobrą zabawę.

„Black Swan” jest natomiast filmem niepokojącym. Nina Sayers (Natalie Portman) jest baletnicą torturowaną. Fanatycznie skazana na sukces, tonie we własnym zwałpieniu, a jednocześnie, ku jej zaskoczeniu, wygrywa główną rolę w „Swan Queen”, nowej wersji „Jeziora Łabędziego”, u odrażającego reżysera tańca (Vincent Cassel). Rola tę pierwotnie miała pełnić Beth McIntyre (Winona Ryder), starzejąca się primabalerina, która zostaje zmuszona do przejścia na emeryturę.

Krucha, bliska załamania Nina jest „uwięziona pomiędzy” niedolnością opanowania artystycznie Swan Queen – podejrzewa podstęp ze strony tajemniczej nowej tancerki Lily (Mila Kunis) – jej niezdrową emulacją wobec Beth McIntyre oraz ścisłą kontrolą nałożoną przez jej matkę Ericę (Barbara Hershey), pozornie opiekuńczą kobietę, która zarządza jej życiem z bolesnym okrucieństwem.

Mimo epizodów ciężkiej depresji, omamów i samookaleczenia, Nina przezwycięża swój ciemny charakter w tańcu i osiąga zdumiewające wyniki jako Swan Queen, a po zakończeniu baletu, za kulisami, pada na plecy i mocno się wykrwawia. W tym momencie ekran ściemnia się, staje się czarny (ta końcowa scena bynajmniej nie oznacza, że film jest spalony). Ten film nie traktuje o tragicznym zakończeniu kariery baletnicy, ale o przerażającej podróży po drodze. „Black Swan” to bardzo dobry film. Jest efektownie wykonany, ma mistrzowską edycję. Sekwencje taneczne są fascynujące i makabryczne jednocześnie. Wpasowuje się on w alegorię współczesnych czasów. Portman zasłużyła na Oscara.

Mając do wyboru oglądanie baletu na żywo oraz film o balerinach, będę zawsze obstawał przy tym ostatnim. Istnieje wiele innych filmów o balerinach, ale trzy, o których wspominałem, wydają się zaspakajać mój apetyt na ten gatunek. Jestem nimi usatysfakcjonowany. Przypominają mi one mój bardzo krótki, dawno temu miniony czas wśród pum i flamingów. Oczywiście, jak zawsze, jest to tylko moja opinia. Obejrzyj filmy, weź udział w zajęciach baletu dla początkujących i bądź sędzią dla siebie.

Piotr Gzowski
Tumaczyła: K. Hypsher